niedziela, 26.04.2026

Błogosławiony Kardynale Stefanie Wyszyński, Prymasie Tysiąclecia, Niewolniku Maryi – módl się za nami.

Błogosławiony Kardynale Stefanie Wyszyński, Prymasie Tysiąclecia, Niewolniku Maryi, dobry i mądry Pasterzu Kościoła, podtrzymujący ducha Narodu, zatroskany o naszą wierność Chrystusowi – módl się za nami.

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901r. w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza, jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie Stanisława i Julianny Wyszyńskich. Mając lat 9 stracił matkę. W latach 1914-17 uczęszczał do gimnazjum męskiego im. Piotra Skargi w Łomży. Po ukończeniu liceum we Włocławku Stefan Wyszyński wstąpił do tamtejszego Wyższego Seminarium Duchownego, a 3 sierpnia 1924 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Wojciecha Owczarka w kaplicy Matki Bożej w bazylice katedralnej Włocławskiej. Po kilkuletniej pracy jako wikariusz ks. Stefan Wyszyński podjął studia w zakresie prawa kanonicznego i nauk społeczno-ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas studiów pracował jako wicedyrektor konwiktu księży studentów oraz prowadził duszpasterstwo wśród akademików w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" oraz w „Bratniaku". W 1929 obronił pracę doktorską na temat „Prawa Kościoła do szkoły", a następnie odbył podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Przedmiotem jego zainteresowań były problemy związków zawodowych, organizacje katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktryny i ruchy społeczne. Owocem tej podróży była publikacja „Główne typy Akcji Katolickiej za granicą" opublikowana w 1931 roku. Po powrocie do kraju pełnił funkcję wikariusza w katedrze Włocławskiej. Był sekretarzem Liceum im. Piusa X. Prowadził wykłady z ekonomii społecznej w Seminarium Duchownym we Włocławku. Prowadził także Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy był dyrektorem Diecezjalnych Dzieł Misyjnych. W 1937 r. Stefan Wyszyński został mianowany przez kardynała Augusta Hlonda członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski. W czasie II Wojny Światowej ks. Stefan Wyszyński był imiennie poszukiwany przez Gestapo, a na polecenie biskupa Michała Kozala, opuścił Włocławek. Udał się m.in. do Kozłówki gdzie podjął opiekę duchową nad grupą sióstr i niewidomych dzieci przesiedlonych z Lasek pod Warszawą. Prowadził wykłady i dyskusje dla inteligencji z dziedziny katolickiej myśli filozoficznej i społecznej. Zagrożony chorobą płuc wyjechał do Zakopanego, gdzie w przypadkowej łapance został aresztowany. Udało mu się uciec zanim ustalono jego tożsamość. Od czerwca 1942 r. do sierpnia 1944 r. był kapelanem Zakładu dla Niewidomych w Laskach, pod Warszawą. Prowadził wykłady społeczne dla inteligencji, a także działalność konspiracyjną.

Po wojnie, 4 marca 1946 został mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim, a 12 maja na Jasnej Górze, w Częstochowie otrzymał sakrę biskupią z rąk księdza kardynała Augusta Hlonda. Porządkował zniszczoną przez okupację diecezję, wizytował parafie, wygłaszał liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadził rekolekcje, organizował kursy katechetyczne, wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i opiekował się nim jako wielki Kanclerz. W listopadzie 1948 roku bp. Stefan Wyszyński wyjeżdża na konsystorz do Rzymu, gdzie z okazji uroczystości Pięciu Polskich Braci Męczenników, Ojciec Święty Pius XII mianował biskupa lubelskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. Bulla nominacyjna została podpisana 16 listopada w uroczystość Matki Bożej Ostrobramskiej.

Prymas Wyszyński podjął służbę Kościołowi w czasach wyjątkowo ciężkich. Od początku, wobec nowej sytuacji ustrojowej dostrzegał palącą potrzebę znalezienia modus vivendi Kościoła w Polsce. Przewidując trafnie dalszy rozwój wydarzeń w kraju i na arenie

międzynarodowej, wybrał drogę porozumienia z rządem Polski. W 1950 r. wobec braku Konstytucji, Prymas Wyszyński podpisał Porozumienie z rządem komunistycznym. Była to jedyna deklaracja prawna określająca sytuację Kościoła w Polsce. Władze komunistyczne jednak nie zamierzały dotrzymywać zobowiązań. Prymas z wielką roztropnością, a jednocześnie odwagą, bronił praw wierzącego Narodu. 12 stycznia 1953 roku na konsystorzu w Rzymie prymas Wyszyński został mianowany kardynałem. W tym czasie wzmogło się w kraju prześladowanie Kościoła, ograniczanie jego wolności, podstawowych praw do bytu i pracy. Władze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej odmówiły paszportu nowo mianowanemu Kardynałowi, który miał pojechać do Rzymu na konsystorz. Ingerencje władz państwowych w sprawy Kościoła coraz bardziej przybierały na sile. Rząd, po zlikwidowaniu opozycji politycznej, poczuł się na tyle silny, że uznał za stosowne przejść mimo zawartego porozumienia do ostrej walki z Kościołem. Nastąpiły aresztowania biskupów i księży. 25 września 1953 roku aresztowany zostaje także Kardynał. Wywieziony z Warszawy więziony jest w Rywałdzie koło Grudziądza, w Stoczku koło Lidzbarka Warmińskiego, w Prudniku Śląskim i w Komańczy, gdzie 28 października 1956 r. w łączności z pielgrzymami zebranymi na Jasnej górze składa Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Okres więzienia Kardynała Wyszyńskiego to lata ofiary, cierpienia i odosobnienia. Był to także czas, kiedy z modlitwy i medytacji powstały dzieła wyjątkowe np.: „List do moich kapłanów", a przede wszystkim „Śluby Narodu" i program „Wielkiej Nowenny" przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

28 października 1956 wśród wielkiej radości całego Kościoła polskiego Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski wrócił do Warszawy. Wiosna następnego roku zainaugurował Wielką Nowennę – dziewięcioletni czas przygotowania Narodu Polskiego do obchodów Milenium Chrześcijaństwa. Był to program odnowy Ojczyzny w oparciu o Jasnogórskie Śluby Narodu. Prymas niezmordowanie głosił słowo Boże. Z jego inicjatywy rozpoczęło się Nawiedzenie, czyli wędrówka Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego po wszystkich polskich parafiach. W latach 1962 – 1965 Kardynał Wyszyński brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II, najpierw w jego przygotowaniu, a potem w obradach wszystkich czterech Sesji. W nurt prac soborowych włączył cały Kościół w Polsce, inicjując w nim modlitwy w intencji Soboru m.in.: Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską. Episkopat Polski, doświadczywszy potężnej pomocy Matki Chrystusowej w pracy Kościoła w Ojczyźnie, dzielił się tym bogactwem z całym Kościołem. Biskupi polscy złożyli na III Sesji Soboru specjalny memoriał do Ojca Świętego z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie Jej świata. Dokonało się to dnia 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III Sesji. Papież Paweł VI, ku wielkiej radości wszystkich biskupów ogłosił Maryję Matką Kościoła. Był inicjatorem Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, za co spotkała go bardzo ostra riposta władz Polski Ludowej. W 1967 r. władze państwowe nie dały zezwolenia Prymasowi na wyjazd do Rzymu na Synod Biskupów. W ramach jedności Episkopatu i na znak protestu, zrezygnował z wyjazdu kardynał Karol Wojtyła oraz inni członkowie delegacji. Wobec narastających konfliktów społecznych (1968r) Prymas zdecydowanie występował w obronie podstawowych praw człowieka i Narodu. Wołał: Nie wolno bić! Chrześcijanin nigdy na nikogo ręki nie podnosi, bo w każdym widzi godność dziecięcia Bożego. Ugodzony może wydawać się sponiewieranym. Ale bardziej poniewiera się ten, który uderza, niż ten, który jest uderzany … Najmilsi, przezwyciężajcie nienawiść miłości.. A po tragicznych wypadkach na Wybrzeżu (1970r.) Prymas wypowiedział wstrząsające słowa: Wasz ból jest naszym wspólnym bólem. Gdybym mógł w poczuciu sprawiedliwości i ładu, wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się ostatnio stało w Polsce, wziąłbym jak najchętniej … Bo w Narodzie musi być ofiara okupująca winy Narodu … Jakżebym chciał w tej chwili – gdyby ta ofiara przyjęta była – osłonić wszystkich przed bólem, przed męką.

W październik 1971r. Kardynał Wyszyński udał się do Rzymu na kolejny Synod Biskupów oraz uczestniczył w pracach Kongregacji ds. Kapłanów i Papieskiej Komisji Rewizji Prawa Kanonicznego. Wraz z dwutysięczną rzeszą pielgrzymów z kraju uczestniczył w Bazylice świętego Piotra w Rzymie w uroczystościach beatyfikacyjnych ojca Maksymiliana Kolbego. Była to pierwsza po wojnie tak liczna

pielgrzymka z Polski do Stolicy Świętej. Do Rzymu przybyła również Polonia z całego świata. Ojciec Święty Paweł VI dokonał aktu beatyfikacji i wygłosił przemówienie o współczesnym polskim męczenniku. Pielgrzymkę polską otoczył szczególną opieką i gościnnością zapraszając do Ogrodów Watykańskich i przyjmując najserdeczniej na audiencji. Do Prymasa Polski powiedział potem: „Polacy sprawili mi wielką radość przez swoje rozmodlenie". W dniach 21 – 25 września 1978 Kardynał odbył podróż do Niemiec – Stała się znakiem chrześcijańskiego przebaczenia oraz pragnienia jedności i pokoju. W Fuldzie delegacja polska spotkała się z niemiecką Konferencją Episkopatu. Ponadto odwiedziła: Kolonię, Neviges, Monachium, Dachau, Frankfurt, Moguncję.

Po śmierci papieża Jana Pawła I Kardynał Wyszyński brał udział w konklawe, które wybrało kardynała Karola Wojtyłę na papieża. Był to okres wielkich przemian w dziejach narodu polskiego: czerwiec 1979 r. wizyta Ojca świętego Jana Pawła II w Polsce, narodziny Solidarności. W tym czasie Kardynał Stefan Wyszyński śmiertelnie zachorował, a jego stan zdrowia pogorszyła wiadomość o zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II. Wtedy Kardynał mówił: Proszę was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji (…) skierowali wraz ze mną ku Matce Chrystusowej o zdrowie i siły dla Ojca Świętego.

Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski zmarł 28 maja 1981r. w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, o godzinie 4.40 w Warszawie. 12 września 2021 roku podczas uroczystej Mszy świętej sprawowanej w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie został ogłoszony Błogosławionym.

-

Litania do bł. ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego

Prymasa Tysiąclecia,

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, módl się za nami,
Święty Józefie,
Święty Stefanie,
Wszyscy święci Patronowie Ojczyzny, módlcie się za nami,

Błogosławiony Stefanie Wyszyński, módl się za nami
Od dzieciństwa oddany pod opiekę Maryi Panny,
Wybrany do kapłaństwa Chrystusowego,
Wezwany do pełni Chrystusowego Kapłaństwa,
Dający odważne świadectwo umiłowania Ojczyzny i kapłaństwa,

Gotowy do męczeństwa za wiarę, Kościół Święty i Ojczyznę,
Umiłowany Prymasie Tysiąclecia,
Złotousty Apostole Słowa Bożego,
Zatroskany o losy Kościoła w czasie ucisku i niewoli,
Uwięziony za prawość charakteru,
Oddający siebie w niewolę Maryi,
Oddający swą pracę, przyszłość i całe życie Chrystusowi Królowi,
Poświęcający Naród Niepokalanemu Sercu Maryi,
Składający Ślubowanie Narodu u stóp Tronu Maryi Królowej Polski,
Oddający polskie rodziny pod opiekę Maryi w idei peregrynacji,
Męczenniku przekonań występujący odważnie w obronie wolności,
Odarty z szaty godności i uszanowania,
Zjednoczony w cierpieniu z Jezusem cierniem ukoronowanym, królem wygnanym na piłatowy dziedziniec,
Związany z Maryją sercem i Różańcem świętym,
Nieustannie oddający hołd Królowej Korony Polski,
Zatroskany o wierność Bogu każdej polskiej rodziny,
Wspomagający ubogich,
Broniący uwięzionych za wiarę i przekonania,
Kochający Naród, aż do przelania krwi,
Prowadzący pewnie Lud Boży przez ziemię ojczystą do nieba,
Nieustannie broniący praw Kościoła przed nową „inwestyturą”,
Przebaczający wrogom i prześladowcom,
Niezachowujący do nikogo urazy,
Pragnący wrogów zamieniać na braci,
Usilnie pragnący budować Królestwo Boże na ziemi ojczystej,
Zawsze pokornie oglądający się w życiu na Boga,
Wierny Chrystusowi Królowi, w czasie hiobowej drogi swego posługiwania,
Wysławiający stale wielkość Miłosierdzia Bożego,
Uwielbiający w Jezusie i Duchu Św. Serce Boga Ojca,
Który całym swym życiem z Bogiem uczyłeś nas ufać, otwierać serce, czekać, pragnąć i wyglądać,
Który związane dłonie Chrystusa rozwiązywałeś w duszach ludzi,
Przez którego życie na ziemi spływała Chwała Boga i Maryi.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami, bł. kardynale Stefanie Wyszyński,
Abyśmy wierni byli tak jak Ty do końca swego życia.

Módlmy się: Boże, ukazujący swoją moc i potęgę w wybranych przez Ciebie ludziach na tej ziemi, pokornie błagamy, umocnij naszą ufność w moc Twojej Opatrzności, pozwól wytrwać w wierności Maryi Królowej Polski, tak jak umocniłeś błogosławionego Stefana kardynała Wyszyńskiego i przez Niego możesz okazać moc swej nieogarnionej Miłości. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa oddania błogosławionego ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Ja nieustannie gubię się w sobie, Ty nieustannie rozpoznajesz się we mnie.
Ja ciągle wątpię o sobie, Ty nigdy nie wątpisz we mnie.
Ja ciągle się przeceniam lub nie doceniam, Ty ciągle widzisz całą moją prawdę.
Ja unoszę się pychą, gdy coś zrozumiem z Ciebie, Ty ciągle dajesz mi pojąć, że jestem analfabetą.
Ja wpadam w rozpacz, gdy przegram, Ty nieustannie mi szepczesz: wystarczy ci łaski mojej, bo moc w słabościach się udoskonala.

Ja ciągle szukam mojej drogi, mojej prawdy, mojego życia, Ty zawsze jesteś moją Drogą, moją Prawdą, moim Życiem.
Jedna myśl moja o Tobie odsłania mi całą prawdę o mnie.
Widzę siebie dobrze tylko w Tobie.
Poznaję siebie przez Ciebie.
Odnajduję cały sens mego bytu w Tobie.

Gdybym już zaginął i przepadł w otchłaniach piekieł, jeszcze bym mógł odzyskać grunt pod nogami przez jeden odruch serca ku Tobie.
Jestem nicością bez Ciebie, jestem potęgą w Tobie.

-

Modlitwa zawierzenia błogosławionego ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Gdybyś nawet nie miał dla mnie, Ojcze Najlepszy, nic więcej jak kamień rzucony złośliwą ręką, to pragnę przyjąć go jak największą łaskę Twoją; pragnę go ucałować, aby — jak świętemu Szczepanowi — wydał mi się słodki.

I gdybyś nawet nie miał dla mnie, Ojcze Miłości, żadnego słowa dobrego, tylko obelgę nieprzyjaciół krzyża, tylko potwarz i szyderstwo — to jeszcze pragnę uznać to za łaskę, na którą jedynie zdolny jestem sobie zasłużyć.

I gdyby już nie było dla mnie miejsca przy Twoich ołtarzach, Ojcze Wieczystego Kapłana, to jeszcze pragnę w tym widzieć świętość Troistą, która sama jedna zna wartość i godność kapłaństwa i wie, kto jest zdolny godnie Ci służyć.

I gdybyś zamknął usta moje tak, żebym Nie miał możności więcej wyznawać Syna Twego przed ludźmi — to jeszcze wyznając Cię w sercu swoim, czcić będę potęgę Twoją, która zdolna jest ożywić kamienie ze ścian, by głosiły chwałę Twoją, by wołały go głuchych.

Tak, Ojcze, bo wszystko, co od Ciebie przychodzi, co z Twego jest dopuszczenia, jest największą dla mnie łaską, jest znakiem Twojej miłości; wszystko to zasługuje na zawierzenie Tobie.

Cytaty słów Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Tylko orły szybują nad graniami i nie lękają się przepaści, wichrów i burz. Musicie mieć w sobie coś z orłów! - serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłość naszej Ojczyzny. Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie – orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko.

... Pamiętajcie, że i Wy jesteście z pokolenia orłów. Niech to będzie dla Was znakiem, programem i ukazaniem drogi. „Wylęgajcie się" wszyscy na ziemi polskiej, która jest „gniazdem orłów" dla wszystkich pokoleń. W ramionach Jasnogórskiej Pani, Waszej Najlepszej Matki i Królowej Polski, szybujcie wysoko ku przyszłości Ojczyzny i Kościoła.

Gniezno 1966

Jesteśmy u siebie, we własnej Ojczyźnie. Mamy więc prawo w swojej Ojczyźnie czuć się swobodnie. Mamy prawo czuć się jak u siebie w domu. Tutaj na ziemi polskiej, my jesteśmy gospodarzami. Do nas należy decydować o takim czy innym kierunku naszego życia i bytowania. Od tego bowiem zależy suwerenność narodu.

Bydgoszcz, 18 wrzesień 1980 r.

Duch ciemności jest duchem niepokoju. On nie zawsze dąży do tego, aby nas doprowadzić wprost do grzechu. Często wie, że mu się to nie uda, bo łaska Boża jest w nas wystarczająco silna. Wtedy przynajmniej zasiewa niepokój, stwarzając sto trudności i wątpliwości, które mają charakter niesłychanie podniosły, a tematykę niemal świętą i religijną. Wynika ona nawet często z troski o Kościół Chrystusowy i Królestwo Boże, o to niemal, aby samemu Bogu starczyło sił do uratowania się i utrzymania na świecie. Wtedy boimy się o wszystkich i o wszystko.
Pamiętajcie, nowa Polska nie może być Polską bez dzieci Bożych! Polską niepłodnych lub mordujących nowe życie matek! Polską pijaków! Polską ludzi niewiary, bez miłości Bożej! Nie może być Ojczyzną ludzi bez wzajemnej czci jedni dla drugich, bez ducha ofiary i służby, bez umiejętności dzielenia się owocami pracy z tymi, którzy sami nie są w stanie zapracować na życie i utrzymanie.

Z rozważań o modlitwie "Ojcze Nasz"

Pozwólcie, dzieci Boże, że wspomnę na osobiste doświadczenia z pierwszych dni II wojny światowej. Znajdowałem się wtedy niedaleko Dęblina, na polach, w miejscowości zwanej Irena. Tak się złożyło, że spowiadałem żołnierzy w okopie. Prosili mnie o to. Jeden z nich płakał jak dziecko i mówił mi: Proszę księdza, co ci Niemcy z nami zrobili! Pocieszałem go, jak umiałem. W pewnej odległości widziałem rolnika, który obsiewał pole zbożem. Myślałem sobie: wszyscy uciekają, wszyscy się boją, ubezpieczają, samoloty bombowe nad drogą, a ten spokojnie sieje... Gdy wyspowiadałem żołnierzy, podszedłem do niego. Spytał mnie: Ksiądz się boi? - Odpowiedziałem: A pan się boi? Dziwię się, że pan się nie boi, bo ja się boję. Ale zastanawia mnie to, że pan wsiewa zboże w ziemię, gdy wszyscy uciekają. - A on na to: Proszę księdza, jak to zboże zostawię w spichlerzu, spłonie. A gdy je wrzucę w ziemię, wpierw czy później ktoś z niego chleb będzie jadł. Zapadła mi głęboko w pamięć przedziwna mądrość tego siewcy.

Wąchock, 7 października 1979

W świętym Franciszku, który był pełen ducha wolności, jest też przedziwna radość. Czy was, dzieci Boże, nie zastanawia to, że w okresie Adwentu, Kościół czytający w liturgii słowa teksty z ksiąg proroków Barucha i Izajasza czy teksty z Nowego Testamentu zachęca nas do radości? "Podnieście głowy wasze, zbliża się bowiem zbawienie wasze" (Łk, 1,28). - "Radujcie się zawsze w Panu;

jeszcze raz powtarzam: radujcie się! [...] Pan jest blisko!" (Flp 4,4-5). Radość ze świadomości, że Pan blisko jest. Mówi się o współczesnym człowieku, że jest pozbawiony radości, chociaż ma mnóstwo rozrywek. Szuka ich, lecz na każdej z nich się zawodzi, po każdej jest smutniejszy. Ogarnia go zniechęcenie, deflacja psychiczna. Radość bowiem można mieć z Boga, który jej pragnie dla swoich dzieci. Gdy zabraknie w duszy naszej Boga, nie będziemy umieli się radować ani weselić. Od Franciszka możemy uczyć się prawdziwej radości, do której wzywa nas nieustannie w okresie adwentu Kościół Chrystusowy słowami liturgii.

Warszawa, 6 grudnia 1976, na zakończenie jubileuszu św. Franciszka w Warszawie

Możemy i powinniśmy przejmować się nędzą całego świata, milionami ludzi, którzy co roku umierają z głodu. Ale nie jesteśmy w stanie indywidualnie zaradzić potwornej niesprawiedliwości na świecie, w którym – otoczone narodami sytymi – żyją ludy niedożywione, głodujące, bezradne wobec własnej nędzy. Na to trzeba potężnej organizacji międzynarodowej, wysiłków wielu narodów i państw. Za krótkie są na ogół nasze ręce, aby dosięgnąć biedaka leżącego na ulicach Bombaju – możemy mu pomóc modlitwą i ofiarą składaną za niego Dobremu Bogu – ale nie są za krótkie nasze ręce, aby wesprzeć najbardziej nieszczęśliwych i opuszczonych, żyjących w naszych miastach i wsiach, na tej samej ulicy, a nieraz – tuż obok, na tej samej klatce schodowej.

Warszawa, 24 maja 1975

Powszechnie mówi się, że: czas to pieniądz. A ja wam powiem: czas to miłość! Bo my wszyscy, jak tu stoimy, jesteśmy owocem Ojcowej miłości. Nie byłoby nas na świecie, ani na tym placu, gdyby Bóg Ojciec każdego z nas nie umiłował pierwszy! On cię umiłował wcześniej, zanim jeszcze twoja matka ujrzała cię na swoich ramionach, zanim przytuliła cię do piersi. Wiedz, że nie jej miłość do ciebie była pierwsza, ale miłość Ojca niebieskiego, który wszczepił swoją miłość w serce twej matki, a ona ci ją tylko przekazała. Dlatego jesteśmy wszyscy owocem miłości Ojcowej, Bożej. A na umocnienie tej prawdy posłał Bóg Syna swego, wołającego: Ojcze! Jako znak, że Ojciec miłuje. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, który wierzy weń, nie zginął, ale miał wieczne życie" (J 3,16). Oto jest cała misja Chrystusa na ten świat przychodzącego. Potwierdzenie, że jesteśmy dziećmi miłości Ojcowej, i że Bóg nie przestaje nas miłować. Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości.

Jasna Góra, 15 sierpnia 1979

Przypominamy prawa człowieka: prawo do bytu i życia, prawo do Boga, prawo do prawdy, prawo do miłości. - Przypominamy prawa rodziny: prawo do wolności, wyboru stanu, powołania, prawo do pokoju domowego, prawo do własności, prawo do wychowywania dzieci i do wyboru szkoły. - Przypominamy prawa narodu: prawo do wolności Ojczyzny, do wierności Ojczyźnie, do miejsca w Ojczyźnie, do dziejów, języka, kultury. - Wreszcie synteza i moc obronna tych praw - Kościół, który ugruntował kulturę europejską opartą o zachowanie tych praw wziętych z Chrystusa. Kościół ma prawo do głoszenia Ewangelii przez ambonę, prasę, książkę; Kościół ma prawo do wolności wychowywania i do szkoły katolickiej! (...) Obrona tych praw to droga do pokoju wewnętrznego. Kto broni tych praw, oddaje przysługę ładowi i pomyślności społecznej.

Jasna Góra, 15 sierpień 1952

Nie oglądajmy się na wszystkie strony. Nie chciejmy żywić całego świata, nie chciejmy ratować wszystkich. Chciejmy patrzeć w ziemię ojczystą, na której wspierając się, patrzymy ku niebu. Chciejmy pomagać naszym braciom, żywić polskie dzieci, służyć im i tutaj przede wszystkim wypełniać swoje zadanie – aby nie ulec pokusie „zbawiania świata" kosztem własnej ojczyzny. Przypomina mi się tak wspaniale przedstawiony w powieści Gołubiewa „Bolesław Chrobry" i Parnickiego „Srebrne orły" fragment. Oto cesarz Otto III kusi

Bolesława Chrobrego, czyni go patrycjuszem rzymskim i chce go ściągnąć do Rzymu. Ale król nie dał się wyciągnąć z Polski, z ubogiego Gniezna, na forum rzymskie. Został w swoim kraju, bo był przekonany, że jego zadanie jest tutaj. Naprzód umocnić musi swoją ojczyznę, a gdy to zrobi, pomyśli o innych, o sąsiadach. Niestety, u nas dzieje się trochę inaczej – „zbawia" się cały świat, kosztem Polski. To jest zakłócenie ładu społecznego, które musi być co tchu naprawione, jeżeli nasza Ojczyzna ma przetrwać w pokoju, w zgodnym współżyciu i współpracy, jeżeli ma osiągać upragniony ład gospodarczy. Nieszczęściem jest zajmowanie się całym światem kosztem własnej Ojczyzny

Przemówienie do kapłanów, 24 grudnia 1976 r.

Bądźcie odpowiedzialni za ład społeczny i moralny, ład myśli i uczuć, odpowiedzialni za przyjęte na siebie obowiązki, za miejsce, jakie zajmujecie w ojczyźnie, w narodzie, w państwie, w życiu zawodowym. Tą drogą idzie się do wielkości. A narodowi potrzeba wielkości. Nie myślcie, że naród może wypełnić swoje zadanie tylko z pomocą ludzi bez wyrazu, którzy żyją byle jak, aby przeżyć, aby jakoś się odkuć, aby wykręcić się tanim kosztem; dzisiaj na uczelni profesorowi, a jutro na urzędzie czy stanowisku podjętym obowiązkom. Łatwizna życiowa jest największym wrogiem współczesnej Polski. Nie tylko niekompetencje, ale i nieuczciwość ludzi kompetentnych, wykształconych, znających swoje zadania, nawet dobrze uposażonych, może doprowadzić do straszliwej katastrofy naszej ojczyzny.

Przemówienie 1979 r.

Mamy miejsce w niebie, które na nas czeka, choćbyśmy bardzo późno tam przyszli lub zasiedzieli się w czyśćcu; nikt go nie zajmie, bo ono jest tylko dla nas; gdybyśmy nawet nigdy tam nie doszli, pozostanie nie zajęte.

Dla nas po Bogu, największa miłość to Polski! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców.

Kraków, 12 maj 1974 r.

Obyście nie poddali się wygodnictwu, egoizmowi i wrogości życia! Obyście nie naśladowali modnych lalek, których pełne są teatry, kabarety, kawiarnie, redakcje. Obyście nie naśladowali kobiet, wyśmiewających matki, które urodziły Polsce i Kościołowi trzecie, czwarte, czy piąte dziecko.

...

Pamiętajcie, nowa Polska nie może być Polską bez dzieci Bożych! Polską niepłodnych lub mordujących nowe życie matek! Polską pijaków! Polską ludzi niewiary, bez miłości Bożej! Nie może być Ojczyzną ludzi bez wzajemnej czci jedni dla drugich, bez ducha ofiary i służby, bez umiejętności dzielenia się owocami pracy z tymi, którzy sami nie są w stanie zapracować na życie i utrzymanie.

Kobyłka, 8 września 1970 r.

Jakże wielka jest więc odpowiedzialność za nasze miejsce tutaj i za wypełnienie wszystkich obowiązków, które ciążą dziś na Narodzie polskim. Abyśmy jednak mogli wypełniać swoje zadania, niezbędna jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna! Każdy Naród pracuje przede wszystkim dla siebie, dla swoich dzieci, dla swoich rodzin, pracuje dla swoich obywateli i

dla własnej kultury społecznej. A chociaż dzisiaj tak jest, że pełnej suwerenności między narodami powiązanymi różnymi układami i blokami nie ma, to jednak są granice dla tych układów, granice odpowiedzialności za własny Naród, za jego prawa, a więc i za prawo do suwerenności.

Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że prymas zdradził sprawy Boże – nie wierzcie. Gdyby mówili, że prymas ma nieczyste ręce – nie wierzcie. Gdyby mówili, że prymas stchórzył – nie wierzcie. Gdy będą mówili, że prymas działa przeciwko narodowi i własnej ojczyźnie – nie wierzcie. Kocham ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej.

Warszawa, 25 listopada 1953 r.

Wiele mamy do przekazania przyszłym pokoleniom, ale to, co jest najdonioślejsze, to czysta duchowość naszego narodu, który ma prawo do własnej, rodzimej, niezależnej kultury, do własnego języka niezniekształconego i nie przybrudzonego przez naloty śmieci. Musimy mieć ambicję, bo nie jesteśmy narodem śmieci.

Warszawa, 30 kwietnia 1977 r.

Narodzie polski, wiedz, co mówi ci Chrystus - nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym! Odważnie mówimy, nie pierwszy raz na ambonach stolicy: nie bądźcie narodem tchórzów, miejcie odwagę myśleć!

Warszawa, 21 kwietnia 1974 r.

Nie jesteśmy dzisiejsi, nie jesteśmy tylko na dziś. Jesteśmy narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość wszystkie moce nagromadzone przez tysiąclecie i spotęgowane w czasach współczesnych. Chcemy żyć i możemy żyć! Naród nie jest na dziś, ani też na jutro. Naród jest, aby był!

Warszawa, 1981 r.

Niech nikt nie wątpi w możliwość otrzymania przebaczenia i poprawy. Nie ma przepaści, z której Stwórca nie mógłby wydobyć swego umiłowanego stworzenia, nie ma tak powikłanych sytuacji, z których nie umiałby nas wyplątać.

26 kwietnia 1981 r.

Nie można współczesnemu człowiekowi wytłumaczyć, że nie samym chlebem i telewizorem żyje.

Warszawa, 10 lutego 1978 r.

Z przeszłości naszej możemy czerpać ostrzeżenie na przyszłość. Ziemi ojczystej trzeba zawsze bronić, a bronić jej można wtedy, gdy tkwimy w niej korzeniami jak drzewa. O wiele trudniej jest bronić ojczyzny z miast, o ileż łatwiej ją wówczas zniszczyć! Trudniej wrogom dotrzeć do każdej wsi, do każdego zagonu, do każdej chaty, gdzie mieszkają ludzie związani głębokim uczuciem umiłowania ziemi. Całe pokolenia, ujarzmione przez obce ludy, walczyły o prawo do własnej ziemi stąd szczególny charakter obronności ziemi. Nie tylko armia broni terenów ojczystych, ale i ludzie, którzy na niej żyją – jak trawy wśród jałowców i gęstych lasów – bronią jej nienaruszalności

Jeśli przyjdą zniszczyć ten Naród, zaczną od Kościoła gdyż Kościół jest siłą tego narodu.